

Jan Kazimierz Przybyłowski

Chrzest w praktyce duszpasterskiej

Studia Włocławskie 17, 223-235

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI

CHRZEST W PRAKTYCE DUSZPASTERSKIEJ

Chrzest, udzielany w imię Trójcy Świętej, został ustanowiony przez Chrystusa. Sakrament chrztu otwiera bramy królestwa Bożego i jest dla wiernego włączeniem w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusowe, co symbolicznie ukazuje zanurzenie katechumena w wodzie i powstanie. Przez wyzwolenie z grzechu pierworodnego nowo ochrzczony staje się członkiem Kościoła, Ciała Mistycznego. Ten skutek chrztu ma szczególne znaczenie w duszpasterskiej praktyce, gdyż świeccy „powinni mieć coraz głębszą świadomość, że nie tylko należą do Kościoła, ale że są Kościołem” (Pius XII). W aspekcie pastoralnym podkreślić również należy fakt, że od samego początku chrześcijaństwa nikt nie odrzucał tego sakramentu. Trudności powstawały tylko w związku ze sposobem udzielania chrztu i pojęciem jego skuteczności.

1. Dlaczego chrzczymy?

Rozpocznę od anegdoty. Do pewnej parafii ma przyjechać biskup na wizytację. Niestety, z przyczyn niezależnych, jego przyjazd się opóźnia. Wszyscy czekają w pogotowiu: ksiądz proboszcz z krzyżem do ucałowania, przedstawiciele parafii z przygotowanymi przemowami powitalnymi, dzieci z kwiatami, poczty sztandarowe, ministranci z trybularzem i święconą

KS. JAN PRZYBYŁOWSKI – profesor zwyczajny. Od 2002 r. jest kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W latach 2008–2010 pełnił funkcję prodziekana ds. naukowych na Wydziale Teologicznym UKSW, a w latach 2010–2012 był prorektorem ds. finansowych i naukowych na UKSW. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i kilku książek, m.in.: *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne*, Lublin 2001; *Funkcja wychowawcza w teorii i praktyce eklezjalnej. Studium teologicznopastoralne*, Warszawa 2010; *Jak modli się polska młodzież? Studium socjologiczne*, Warszawa 2013; *Rola nowej ewangelizacji w Kościele i w świecie. Nowe ubranie bez dziur i łat (Łk 5, 36)*, Warszawa 2014.

wodą. Wszyscy czekają cierpliwie na wizytę biskupa. Wreszcie Ekscelecja dojechał. Powitanie przebiegało zgodnie z przyjętym rytuałem. Do biskupa podeszli także ministranci z trybularzem i kadzidłem. Niestety, podczas oczekiwania na przyjazd Gościa ogień w trybularzu wygaś. Biskup zapytał ministrantów: „A gdzie żar?”. Ministranci głośno odpowiedzieli: „Żar jest w sercu, Ekscelecjo”.

Ta anegdota w prosty sposób pokazuje, o co tak naprawdę chodzi w sakramencie chrztu. Cała moc wiary jest w sercu człowieka. Z serca płynie miłość do Boga i do człowieka. Prawdziwą tajemnicą serca jest jednak żar. Co to jest ten żar serca? Żar sprawia, że człowiek ma serce otwarte, gotowe na dawanie i branie. Żar rozpała, ale też pobudza do działania. Żar oznacza nieustanne czuwanie, ale symbolizuje też trwałość deklarowanej i wyznawanej miłości. W sercu ochrzczonego w miejsce lodowatej góry (grzech pierworodny) zostaje rozpalony żar łaski. Poprzez chrzest Chrystus rozpała w sercu człowieka i podtrzymuje żar prawdziwej miłości.

Dekret trydencki stwierdza, że grzech Adama przechodzi na wszystkich jego potomków na podstawie ich pochodzenia, a nie tylko na skutek złego przykładu, dlatego grzech pierworodny jest przekazywany drogą rodzenia naturalnego. Potwierdzeniem tej prawdy jest praktyka chrztu niemowląt.

1.1. Chrzest gładzi grzech pierworodny

Niemowlęta, choć nie mogą popełnić grzechu osobistego, jednakże zgodnie z odwieczną tradycją Kościoła otrzymują chrzest wkrótce po urodzeniu dla odpuszczenia grzechu pierworodnego. Do tej praktyki odwołuje się również dekret Trydentu: dzieci „są prawdziwie ochrzczone dla odpuszczenia grzechów, ażeby w odrodzeniu zostało oczyszczone to, co zaciążyło na nich poprzez urodzenie”. Grzech pierworodny w żadnym z potomków Adama nie posiada zatem charakteru osobistej winy, a jest tylko brakiem łaski uświęcającej w naturze, która z winy pierwszych rodziców zboczyła z drogi ku nadprzyrodzonemu celowi. Jest to „grzech natury”, który tylko przez analogię można odnieść do „grzechu osoby”.

1.2. Chrzest wciela w Kościół

Sobór Watykański II naucza (Konstytucja dogmatyczna o Kościele (KK), n. 14): „Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie

pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty (*communio*)”.

W świetle tych słów wyraźnie rozróżnić należy jednak dwa aspekty ukościelnienia: wcielenie do wspólnoty eklezjalnej i przynależność do społeczności Kościoła. Z „wcielenia kościelnego” rodzą się konsekwencje przynależności do społeczności eklezjalnej. Przynależność do społeczności Kościoła oznacza, że chrześcijanin staje się Kościołem, ale pod warunkiem, iż wpiery zostanie przyjęty (wcielony) do wspólnoty kościelnej. Dzieje się to w sakramencie chrztu.

Wcielenie do Kościoła nie musi być świadome, jak to próbują sugerować niektórzy krytycy Kościoła. Przez chrzest, udzielany niemowlętom, wspólnota kościelna przyjmuje nowego członka, czyli daje nowo ochrzczoneму dostęp do łask, które są owocem wiary pozostałych członków Kościoła. W pewien sposób wyraża to modlitwa o pokój w czasie Mszy świętej: „Nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła”. Wiara Kościoła jest bowiem dobrem wszystkich, którzy do wspólnoty kościelnej zostają wcieleni, a udział w jej bogactwie jest bezwarunkowy. Na wcielenie do Kościoła nie trzeba zatem zasługiwać, a tym samym przyjęcie do Kościoła nie musi być wyrazem świadomej zgody (o początku nie decyduje dziecko, ale jego rodzice).

Z wcielenia do wspólnoty kościelnej rodzi się dopiero przynależność do społeczności Kościoła, która oznacza nawiązanie ścisłych relacji międzyosobowych z członkami wspólnoty i świadome, i dobrowolne przyjęcie obowiązków kościelnych. Przynależność do społeczności eklezjalnej oznacza w istocie swojej „bycie Kościołem” przez swoje „serce”. Na ten temat również wypowiada się Sobór Watykański II: „Nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła «ciałem», ale nie «sercem»” (KK, n. 14).

Dlatego chrzest jest niejako powtórnym narodzeniem, nowym życiem, dzięki któremu „dziecko człowieka” staje się „dzieckiem Boga”.

2. Przygotowanie do chrztu

Człowiek przygotowujący się do przyjęcia chrztu nazywany jest „katechumenem”, co dosłownie znaczy „pouczany”¹ w sprawach prawd

¹ *Katechúmenos* – „katechumen” to osoba przygotowująca się do chrztu zgodnie z Chrystusowym wskazaniem wyrażonym w słowach: „uwierzą i przyjmą chrzest”.

wiary i zasad postępowania z nią zgodnego. W tym duchu św. Augustyn określił katechumena katolickiego „jako mającego przyjąć chrzest”², czyli tego, który ma być „pouczany” o sprawach wiary i postępowania chrześcijańskiego³.

W przypadku chrztu dzieci, to rodzice i rodzice chrzestni powinni zostać pouczeni. Dlatego przygotowanie do chrztu implikuje nie tylko katechezę okazjonalną, ale zakłada katechezę systematyczną⁴. Nie chodzi jednak w tym nauczaniu o zdobycie wiedzy o chrześcijaństwie, ale o możliwie wszechstronne zgłębianie treści wiary, które zawierają się w słowie Bożym i są systematycznie nauczane przez Kościół (Magisterium i praktyka kościelna).

3. Życie pochrzcielne – przynależność do Kościoła

Przez chrzest ludzie zostają „powołani do nowego życia, w którym nie traci się niczego, co ludzkie, z wyjątkiem pozbycia się nieszczęśliwego stanu grzechu pierworodnego, a wszystko, co ludzkie, można podnieść tak, by tworzyło najpiękniejsze wzory doskonałości i rodziło przeobfite i święte owoce. A zatem imię chrześcijańskie i przyjęcie chrztu powinny głęboko i radośnie poruszyć świadomość każdego chrześcijanina tak, by podobnie jak za czasów pierwotnego Kościoła, uważał je za oświecenie, które sprowadzając do jego duszy ożywcze światło boskiej prawdy, otwarłoby mu niebo, rozjaśniło życie doczesne i dodawałoby mu mocy do kroczenia ku oglądaniu Boga w wiecznej szczęśliwości”⁵.

„Chwałą Boga jest człowiek żyjący, życiem zaś człowieka – widzenie Boga”⁶. W tych słowach św. Ireneusza zawiera się istota życia pochrzcielnego, czyli życia według Chrystusowej Ewangelii. Św. Bazyli napominał swoich uczniów, aby starali się żyć Chrystusową Ewangelią na co dzień: „Sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim; [...] jeśli nawet, jak mówisz, nie zabiłeś, nie cudzołożyłeś, nie kradłeś, nie mówiłeś przeciw komukolwiek fałszywego świadectwa, to jednak pilność w wypełnianiu (tych przykazań) czynisz bezpłodną, jeśli nie dorzucasz do tych czynów tego,

² Por. Augustyn Aureliusz, *Contra litteras Petiliani*, III, 17, 20; *Patrologia Latina* (PL), 43, 357).

³ Por. tenże, *De catechizandis rudibus*, I, 1 (PL, 40, 310).

⁴ Ojcowie Kościoła taką katechezę nazywali „nauczaniem religijnym”.

⁵ Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, n. 39.

⁶ Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 20, 7.

co pozostaje, bo tylko w ten sposób będziesz mógł wejść do królestwa Bożego”⁷. Kto bowiem według przykazania Bożego chce miłować swego bliźniego (por. Kpł 19, 18; Mt 19, 19), „nie może posiadać nic więcej, niż posiada bliźni”⁸.

Jak to jest trudny problem, można też ukazać poprzez odwołanie się do pewnej anegdoty. Spowiada się mężczyzna: „Proszę księdza, wydaje mi się, że prowadzę dobre życie. Nie piję, nie palę, nie spotykam się z kobietami, o 22 kładę się spać, wstaję o 6 rano. W każdą niedzielę chodzę na Mszę świętą. Na to ksiądz odpowiada: Obawiam się, synu, że się to zmieni, jak wyjdiesz z więzienia”. Ta anegdota pokazuje bardzo ważny problem rozejścia się teorii i praktyki w życiu religijnym człowieka. Teoretyk religijny jest podobny do osoby przebywającej w więzieniu: teoretycznie jest nienaganny, ale w praktyce, na wolności taki człowiek staje się bezradny wobec wyzwań, jakie niesie ze sobą życie. Jestem wierzący, ale niepraktykujący – z takimi deklaracjami często można się spotkać. Oznacza to, że uznaję teorię, ale nie stosuję jej w praktyce.

Chrześcijanin nie może być tylko teoretykiem, czyli nie może żyć jak w więzieniu. Żeby być chrześcijaninem, nie wystarczy jedynie chodzić do kościoła, dbać o wychowanie swoich dzieci, żyć według Bożych przykazań. W ten sposób chrześcijanin może stworzyć sobie „więzienie wiary”. Tymczasem uczeń Chrystusa powinien nieustannie się rozwijać, przemieniać, nawracać. Sprawdzianem dla wiary jest bowiem życie codzienne, w którym trzeba żyć z Chrystusem. Każdy może sprawdzić, jakim jest chrześcijaninem, przyglądając się swoim relacjom z innymi ludźmi, zwłaszcza najbliższymi. Zachowywanie tradycji i spełnianie obowiązków religijnych nie jest jeszcze dowodem na żywotność wiary. Wiara sprawdza się bowiem w życiu, zwłaszcza w relacjach z drugim człowiekiem.

W jednej z anegdot jest mowa o kobiecie, która znalazła charakterystykę męża z przedszkola: „dobrze je, świetnie się bawi, ze spaniem nie ma kłopotów”. Minęło 30 lat... i nic się nie zmieniło. Początkowo ta anegdota tylko mnie śmieszyła, ale po pewnym czasie przyszła refleksja. W tej krótkiej opowieści kryje się bowiem wielka prawda o człowieku.

⁷ Bazyl, *Homilia in divites; Patrologia Graeca* (PG), 31, 280b–281a.

⁸ Tamże, 281b.

Każdemu z nas wydaje się, że jego celem w życiu jest nieustanna przemiana, dążenie do doskonałości, zyskiwanie znaczenia, stawanie się mądrzejszym, lepszym, dojrzałym. Najczęściej dotyczy to jednak tylko wymiaru ludzkiego. Natomiast prawda jest taka, że przemiana powinna dokonywać się w duchu człowieka, w jego sercu. To jest główne jego zadanie i cel. Bycie człowiekiem mądrym, majątnym, znanym i cenionym nie jest oznaką dojrzałości i świętości. Człowiek jest bowiem człowiekiem dlatego, że odżywia się, śpi i wypoczywa, pracuje i bawi się. Tego nie można zmienić, choć mniej lub bardziej udaje się każdemu człowiekowi łączyć różne aspekty bycia człowiekiem w jedną całość. Dlatego o niektórych mówimy: leń, pracuś, skąpiec, mądrała, lekkoduch, chodząca powaga. To jednak, co się z ciała narodziło, jest ciałem. Tak naprawdę w życiu ziemskim chodzi o coś zupełnie innego. To, co się z ducha narodziło, jest duchem – liczy się to, co rodzi wiara w życiu człowieka. Słuchając Ewangelii, człowiek oddaje się pod władzę mocy zbawczej Boga i staje się nieprzewidywalny: „wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3, 5–8).

Zadaniem chrześcijanina, które ma istotny związek z chrztem, jest stawanie się tym, czym się jest, dorastanie do nowego wymiaru „duchowego” i eschatologicznego tajemnicy własnej osobowości. „Jakie jest znaczenie i sens chrztu? Takie mianowicie, że ochrzczony zmienia się w umyśle, mowie, działaniu i według mocy mu udzielonej staje się takim, jakim jest to, z czego się narodził”⁹.

Przez Chrzest „wszyscy są równi” – nie ma bowiem drugiej kategorii, dlatego po prostu, że nie ma różnych chrztów i ponieważ sama zasada życia chrześcijańskiego jest w całości zawarta w jednym przymierzu chrzcielnym¹⁰.

4. Nowo ochrzczony staje się świątynią Ducha Świętego

Przedstawię to za pomocą jeszcze jednej anegdoty. W bardzo eleganckiej restauracji klient prosi kelnera o podejście. „Proszę pana, nie mogę zjeść tej zupy”. Kelner, chcąc szybko załagodzić trudną sytuację, mówi: „W takim razie natychmiast idę po kierownika, aby wyjaśnić tę sprawę”. „Proszę pana, po co mi kierownik, przynieś mi pan łyżkę”.

⁹ Bazyli, *Moralia*, XX, 2; PG, 31, 736 d.

¹⁰ Tenże, *De baptismo*, II, 1; PG, 31, 1580ac.

Początkiem zamieszkania Ducha Świętego w duszy człowieka i rozpoczęciem Jego działalności jest sakrament chrztu. Duch Święty, poczynając od chrztu, wprowadza wiernych w kapłaństwo Chrystusowe, czego wyrazem jest powołanie do udziału w kulcie Kościoła. Kapłaństwo wspólne daje wiernym władzę skutecznego uczestnictwa w kulcie Kościoła oraz owocnego przyjmowania wszystkich sakramentów, a zwłaszcza pełnego włączenia się w Ofiarę eucharystyczną. Każdy ochrzczony ma tę przysłowiową¹¹ łyżkę i dzięki temu, że Duch Święty mieszka w jego sercu, może realizować swoje powołanie chrześcijańskie.

5. Wskazania pastoralne

Udzielanie sakramentu chrztu jest uregulowane kanonami prawa kanonicznego, a także wskazówkami zawartymi w rytuale *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Jako pierwszy postulat jawi się więc dobre przygotowanie samego szafarza do udzielenia tego sakramentu¹¹. Chodzi o to, aby kapłan nie podchodził rutynowo do udzielenia chrztu, ale był odpowiednio przygotowany teologicznie i posiadał właściwe kompetencje praktyczne.

5.1. Ofiary

Podkreślić należy przy tej okazji bardzo delikatny problem związany z ofiarami składanymi z okazji chrztu. Wierni mają często dylemat wynikający z dysproporcji, jakie występują między małymi i dużymi parafiami (wiejskimi i miejskimi). Przysłowiowe „co łaska” często zmienia się w: „najczęściej dają” (i tu jest wymieniona suma). Wiernym przy każdej okazji trzeba przypominać, że składanie ofiar to tradycja Kościoła w Polsce. Ponieważ jednak jest to temat bardzo drażliwy, potrzebne jest wyczucie duszpasterza, takt i delikatność w tej kwestii. Nie można jednak tego załatwić suchym, zdawkowym: „to jest ofiara”.

¹¹ Uwagi na temat praktycznych aspektów sakramentu chrztu pochodzą od doktorantów z Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych, której jestem kierownikiem. Pani Aldona Rosłońska podkreśla, że nie tylko rodzice i rodzice chrzestni powinni odpowiednio się przygotować do towarzyszenia dziecku w obrzędzie chrztu. Jeszcze bardziej istotne jest, aby kapłan udzielający tego sakramentu był przygotowany i wiedział, co i kiedy powinien zrobić. „Sama byłam świadkiem, jak ksiądz proboszcz tak poplątał całe obrzędy sakramentu chrztu, że w pewnym momencie nie wytrzymałam i zwróciłam mu uwagę, że w książce ma wszystko napisane, co robić po kolei. Na moją reakcję zaczął się śmiać i machnął ręką mówiąc: «Oj tam». Po całej uroczystości wiele osób miało dylemat, czy ten sakrament był ważnie udzielony”.

Wierni świeccy chcą na ten temat rozmawiać i jest to kolejna okazja do tego, aby bez emocji, kulturalnie pomówić nie tylko o tej konkretnej sytuacji, ale także szerzej na temat materialnego statusu parafii. Zawsze jednak trzeba z szacunkiem przyjąć opinie pozytywne i negatywne na temat finansów Kościoła.

5.2. Radość kapłana jako radość ojca z nowo narodzonego dziecka

Rozmowa kapłana z rodzicami powinna być okazją do wyrażenia radości z przyjęcia dziecka do wspólnoty parafialnej¹². Używając języka kolokwialnego można powiedzieć, że udzielanie chrztu i przyjęcie nowego członka do wspólnoty parafialnej jest jak „inwestycja” w przyszłość tego dziecka, ale także i parafii. Jeśli przy tej okazji rodzice zostaną potraktowani jako osoby niemile widziane, to podobnie będą odnosili się do Kościoła w swoim życiu i przekażą to swojemu dziecku¹³. Natomiast życzliwe nawiązanie kontaktu między kapłanem a rodzicami sprawi, że rodzice z przyjemnością będą przychodzić z dzieckiem do kościoła¹⁴.

¹² Różnica między małymi a dużymi miastami rysuje się również w kwestii podejścia księży do rodziców chcących ochrzcić swoje dziecko. Owszem, każdy ksiądz ma swoje lepsze i gorsze dni i nie można oczekiwać, że zawsze będzie w doskonałym humorze. Jednakże z autopsji wiem, że w dużej aglomeracji miejskiej ma się wrażenie, że księża są przeschczęśliwi, że rodzice chcą włączyć swoje dziecko we wspólnotę Kościoła. Co więcej, doceniają, że rodzice przyszli do danej parafii. Moją uwagę zwrócił fakt, że nikt tu nie patrzy krzywo, że dziecko nie jest już niemowlakiem lecz kilkulatkiem. Wszyscy są traktowani z radością i wdzięcznością, że oto jest możliwość pozyskania dla Kościoła kolejnej osoby. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w małym miasteczku. Tam rodzice przychodzący z dzieckiem prosić o sakrament chrztu niejednokrotnie traktowani są wręcz jak intruzi. Mogą zdecydowanie odczuć, że ksiądz może łaskawie się zgodzić ochrzcić ich dziecko, ale wcale nie musi. Oczywiście sytuacja pogarsza się, jeśli dziecko nie jest niemowlakiem lecz ma już kilka lat. Wtedy pojawiają się pretensje do rodziców, dlaczego nagle jednak zdecydowali się ochrzcić dziecko. „Czyżby zbliżała się pierwsza Komunia i wstyd Państwu, że dziecko nie będzie miało przyjęcia z tej okazji?” (Pani Aldona Rosłońska).

¹³ Niektórzy parafianie nie włączają się w życie wspólnoty i mają często dziwne uzasadnienia, co można oddać taką anegdotą: Pewnej niedzieli po mszy świętej ksiądz zaczepił jednego z rzadko pojawiających się w kościele parafian i powiedział do niego: „Musisz dołączyć do Armii Pana”. „Ależ ja już jestem w Armii Pana, proszę księdza”. „Niby jak, skoro widzę cię na mszy tylko w Boże Narodzenie i na Wielkanoc?”. „Bo ja jestem w tajnych służbach”.

¹⁴ Aldona Rosłońska. Z tej racji duszpasterstwo parafialne, czyli organiczne, powinno być skupione na rodzinie i mieć charakter „rodzinny”. Nie chodzi tu jednak tylko o rodziców, ale także o dzieci. Świat rodziców i świat dzieci potrzebują przestrzeni wspólnotowej. Rodzina, będąc podstawową komórką społeczną, nie jest w stanie stworzyć wystarczających warunków do pełnego rozwoju jej członków.

5.3. Duszpasterstwo rodzin i msze dla rodzin (dzieci)

Duszpasterze, w czasie spotkania z rodzicami, mają możliwość porozmawiania o duszpasterstwie rodzin¹⁵, zwłaszcza o możliwości odprawiania Mszy świętej dla dzieci w parafii¹⁶. Jest to również okazja do tego, aby rodziców zachęcić do czynnego włączenia się w życie parafialne, czy też zaangażowania się w grupy działające w parafii. Może warto byłoby zorganizować taką grupę dla rodziców z małymi dziećmi? Młodzi rodzice mają często poczucie zaniedbania ze strony Kościoła. Chcieliby nadal rozwijać swoją wiarę we wspólnocie, lecz obawiają się, że nie mogą zabierać ze sobą na spotkania małego dziecka, gdyż będzie ono wszystkim przeszkadzać¹⁷.

Przy okazji udzielania sakramentu chrztu duszpasterze wprowadzają różne zwyczaje biurokratyczne. Chodzi o zaświadczenia (przysłowiowe „kartki”), jakie są wymagane przy chrzcie. Należy przyjąć zasadę, aby stawiać tu wymagania minimalne i tylko te respektować, które należą do ważności chrztu i są określone jako konieczne w przepisach ogólnych lub diecezjalnych¹⁸.

¹⁵ Jan Paweł II, w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, napisał, że „każda wspólnota parafialna powinna lepiej sobie uświadomić łaskę i odpowiedzialność, które otrzymuje od Pana dla rozwijania duszpasterstwa rodzin. Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie, pominąć duszpasterstwa rodzin” (n. 70).

¹⁶ Zob. J. Przybyłowski, *Msza święta dla dzieci. Refleksja teologiczno-pastoralna*, „Ateneum Kapłańskie”, 154(2010), s. 325–333.

¹⁷ Aldona Rosłońska. We „Wskazaniach dla wychowania w rodzinie” (8 XII 1995), wydanych przez Papieską Radę ds. Rodziny, podkreśla się, że środowisko rodzinne jest miejscem normalnym i zwyczajnym formacji dzieci i młodzieży w nabywaniu i praktykowaniu cnót miłości, umiarkowania, męstwa, a następnie czystości. Rodzina jest rzeczywiście szkołą bogatszego człowieczeństwa, a odnosi się to w sposób szczególny do wychowania moralnego i duchowego, zwłaszcza do problemu tak delikatnego jak czystość (n. 48). W sposób żartobliwy można to skomentować ogłoszeniem parafialnym: „W każdą środę spotykają się młode mamy. Na te panie, które pragną do nich dołączyć, czekamy w zakrystii w czwartki wieczorem”. <http://www.prezbiter.pl/content/view/333/37/> (10 XI 2014).

¹⁸ W czasach dużych migracji otrzymanie zaświadczenia potwierdzającego przynależność do Kościoła staje się niekiedy koniecznością odbycia długiej podróży, która nie zawsze za pierwszym razem ma szansę powodzenia. Konieczność jechania na drugi koniec Polski lub Europy po uzyskaniu zaświadczenia z parafii, w której zostało się ochrzczonym, jest w dobie komputeryzacji w oczach wiernych trochę groteskowe. Warto wprowadzić w rzeczywistość Kościoła w Polsce jedną dobrą bazę elektroniczną, w której każdy proboszcz mógłby sprawdzić, czy dana osoba została ochrzczona, gdzie i kiedy. Potwierdzeniem, czy ktoś jest praktykujący, mógłby być zapis z corocznej wizyty duszpasterskiej. Owszem, stworzenie i uzupełnienie takiej bazy wiąże się z ogromnym wysiłkiem, ale zapewniam, że wierni byliby za to wdzięczni, że Kościół potrafi wykorzystywać współczesną technikę do ułatwienia życia sobie i innym (Aldona Rosłońska).

5.4. Katecheza przedchrzcielna

Jest to także okazja do przeprowadzenia formacji chrześcijańskiej „w pigułce”¹⁹. Chrzest ma bardzo bogatą teologicznie treść. Nie można jednak traktować tej katechezy jako powtórek z całej wiedzy o chrześcijaństwie²⁰.

Każdy kapłan powinien mieć własne spojrzenie na ten temat i przygotowane treści, które będzie w stanie przekazać łatwym językiem, w atrakcyjnej formie²¹. Nie musi tego robić sam, gdyż często lepiej i owocniej poprowadzą taką katechezę ludzie świeccy²².

W ramach katechezy trzeba również znaleźć czas na omówienie kwestii organizacyjnych tego obrzędu. W celu uniknięcia niepotrzebnego zamieszania, należy podczas spotkania rodziców z księdzem, które zazwyczaj jest dzień lub dwa dni wcześniej, ustalić, kto w której ławce siedzi²³.

¹⁹ Można wprowadzić „szkolę rodzenia dziecka Bożego”; podobnie jak rodzice przygotowują się do porodu w szkole rodzenia, tak możemy poprowadzić przygotowanie do sakramentu chrztu. Ogłaszamy w parafii, że jest prowadzona szkoła rodzenia dziecka Bożego. To znaczy, że zapraszamy rodziców, którzy się w najbliższym czasie spodziewają dziecka, na kilka spotkań. Na pierwszym spotkaniu rozmowa ogólna na temat wiary i dlaczego pragną ochrzcić dziecko. Na drugim spotkaniu należy omówić tematy: relacja małżeńska, praktyka wiary, jakie imię wybrać dla dziecka. Trzecie spotkanie to rozmowa o przebaczeniu i pojednaniu w życiu, sakramencie pokuty oraz o tym, kto powinien być chrzestnym. Czwarte spotkanie: jak umacniać miłość małżeńską, znaczenie symboli chrztu. Piąte spotkanie: formalności w kancelarii, zaproszenie do formacji małżeńskiej. Urszula Tataj-Puzyna.

²⁰ Bardzo często, w przypadku chrztu dzieci ze związków niesakramentalnych, przygotowanie do chrztu staje się okazją do przygotowania rodziców na przyjęcie sakramentu małżeństwa. Łukasz Patoń.

²¹ Św. Leon Wielki głosił w kazaniu: „Bo zaiste, wielka to siła ducha i dowód wielkiego światła w duszach wiernych, gdy się wierzy niezachwianie w to, czego się nie widzi oczyma ciała, i pragnienia kieruje się ku temu, czego ujrzeć nie można. Czy podobne uczucia mogłyby powstać w naszych sercach i czy wiara mogłaby nam przynieść usprawiedliwienie, gdyby nasze zbawienie polegało tylko na ujrzaniu tego, co pozostaje w zasięgu naszego wzroku? A więc to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, zostało teraz zawarte w sakramentach. Nasza wiara ma być doskonała i mocniejsza, dlatego pouczenie zajęło miejsce widzenia, a jego autorytet mają przyjąć odtąd serca wiernych oświecone światłem z niebios”. Leon Wielki, *Kazanie o Wniebowstąpieniu*, w: *Liturgia godzin*, t. 2, s. 737–738.

²² Znaki są skromne i proste, ale ich głębia i znaczenie dla życia człowieka niezwykle, więc dobre katechezy na temat: w co wierzymy (o wyznaniu wiary) i czym jest chrzest są ważne dla osób dorosłych, które swojego chrztu nie pamiętają, a teraz przynoszą swoje dzieci prosząc Kościół o chrzest. Jest to okazja ożywienia w nich łaski chrztu, co przyniesie dobre owoce dla dzieci, które wychowują. Elżbieta Marek.

²³ Będzie to również ułatwieniem dla fotografów i kamerzystów, jeśli będą wcześniej wiedzieli, z której strony będą siedzieć ich klienci.

Niezbędne jest, aby księża wcześniej przeciwczyli z rodzicami sam obrzęd chrztu; to gdzie kto ma stać, oraz w jakie miejsce i kiedy podejść. W przypadku chrztu kilkunaściorga dzieci na jednej Mszy świętej jest to element naprawdę konieczny²⁴.

Podczas całego spotkania, które nie może trwać dłużej niż 1,5 godziny, prowadzący powinien wyjaśnić znaki, symbole i czynności oraz umiejscowienie w kościele danych czynności, czas i miejsce podpisania dokumentów, wskazanie miejsc siedzących dla uczestników obrzędu, zwrócić uwagę na ubiór rodziców, rodziców chrzestnych oraz poruszyć temat uroczystości rodzinnej po chrzcie²⁵. Całe spotkanie powinno być przeprowadzone w duchu życzliwości i powagi, aby uświadomić rodzicom i chrzestnym wagę odpowiedzialności za czyny i słowa, które towarzyszą liturgii chrztu²⁶.

5.5. Obrzęd chrztu

Niewiele jednak dadzą ceremonie, chociażby piękne, jeśli nie są nastawione na wychowywanie ludzi do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej. Prezbiterzy powinni zatem pomagać rodzicom chrześcijańskim, aby nie żyli tylko dla siebie, lecz aby według wymagań nowego prawa miłości, każdy tak jak otrzymał łaskę, służył nią drugiemu i aby w ten sposób wszyscy po chrześcijańsku wypełniali swe obowiązki w społeczności ludzkiej²⁷.

W obrzędach chrzcielnych podkreślić należy znaczenie wszystkich symboli. Ten obrzęd powinien jednak zacząć się od uroczystego wprowadzenia dziecka do kościoła²⁸. Chrzest jest nadaniem imienia dziecku

²⁴ Aldona Rosłońska.

²⁵ Taka uroczystość jest okazją do świętowania całej rodziny i kultywowania tradycji, ale też tworzenia nowych chrześcijańskich zwyczajów w rodzinnym świętowaniu. Komunikaty powinny być bardzo jasno określone, bo inaczej mogą zdarzyć się sytuacje „śmieszne”, jak na przykład w ogłoszeniu: „Po południu w północnym i południowym końcu kościoła odbędą się chrzty. Dzieci będą chrzczone z obu stron”, <http://www.prezbiter.pl/content/view/333/37/> (10 XI 2014).

²⁶ Kamil Bomber.

²⁷ Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej, n. 6.

²⁸ Współcześnie podczas samej uroczystości chrztu coraz częściej odchodzi się w parafiach od uroczystego wprowadzenia dziecka do kościoła. Ze względu na bogatą symbolikę, jaką niesie ze sobą ten gest, warto do tego powrócić. Co więcej, uroczyste wejście jest dla rodziców dopełnieniem ich uroczystego przejścia przez kościół w dniu ślubu. Wtedy przechodzili sami prosząc Boga o Jego obecność w ich związku. Teraz przechodząc tą samą drogą ofiarowują Bogu to, co mają najcenniejsze – swoje dziecko (Aldona Rosłońska).

i symbolicznie obdarza je godnością królewską²⁹. Chrzt jest też zobowiązaniem, aby dzielić się tą królewskością z każdym napotkanym człowiekiem. Dlatego liturgia tego sakramentu powinna być szczególnie uroczysta i piękna, a wykonywane symbole i znaki wyraźne i widoczne dla wszystkich zgromadzonych. Nie może być pośpiechu! Nie może być wrażenia „fabrycznej taśmy”³⁰.

Podczas liturgii chrzcielnej bardzo ważne jest wyznanie wiary i każde pytanie, na które odpowiadają katechumeni czy też rodzice i chrzestni w imieniu przyjmującego sakrament chrztu dziecka. Pytania zadawane przez kapłana podczas liturgii chrzcielnej powinny być słyszalne przez wszystkich zgromadzonych i wyraźnie wypowiedane (również odpowiedzi rodziców czy chrzestnych)³¹.

Warunkiem, od którego nie powinno być odstępstw (poza uzasadnionymi przypadkami), jest obecność wspólnoty parafialnej na tej uroczystości³². To jest bowiem symbol żywego, wierzącego Kościoła, w który zostaje wcielony nowo ochrzczony³³. I wreszcie, jeśli byłoby to możliwe, to należałoby pomyśleć o udzielaniu chrztu przez zanurzenie (zwłaszcza w nowo budowanych kościołach, gdzie spotyka się już takie chrzcielnice, które umożliwiają zastosowanie takiej formy chrztu). Jest to najbardziej wymowny symbol chrztu³⁴.

Na zakończenie obrzędu coraz częściej można spotykać się ze zwyczajem ukazywania dziecka wspólnocie. Bezpośrednio po błogosławieństwie księży proszą, aby ojcowie podnieśli swoje dzieci do góry i pokazali je całej wspólnotie parafialnej. Natomiast zgromadzeni parafianie gromkimi

²⁹ Przygotowując rodziców do przyjęcia sakramentu chrztu przez ich dziecko konieczne należy zwrócić szczególną uwagę na imię, jakie dziecko przyjmuje na chrzcie, oraz jakie kryteria powinni spełniać rodzice chrzestni. Łukasz Patoń.

³⁰ Elżbieta Marek.

³¹ Elżbieta Marek.

³² Św. Justyn nauczał, że „tylko ten może brać udział w Eucharystii, kto wierzy, że prawdą jest, czego uczymy, kto także został zanurzony w wodzie odradzającej i przynoszącej odpuszczenie grzechów, i żyje tak, jak nauczał Chrystus”. *Z pierwszej Apologii chrześcijan św. Justyna, męczennika*, w: *Liturgia godzin*, t. 2, s. 548.

³³ Chrzt udzielany pomiędzy mszami, po cichu, w pośpiechu, poza wyjątkowymi sytuacjami nie powinien mieć miejsca. Elżbieta Marek. W obrzędach chrztu powinna uczestniczyć w miarę możliwości cała rodzina dziecka, na co również należy zwrócić uwagę (Łukasz Patoń).

³⁴ Wydaje mi się, że udzielanie chrztu przez zanurzenie bardzo podkreśla, wyraźniej ukazuje zebranych i samemu ochrzczonemu (jeśli jest na tyle świadomy, co się dzieje) istotę chrztu (Elżbieta Marek).

oklaskami witają w swojej wspólnocie nowych chrześcijan. Jest to gest, który z co najmniej dwóch powodów warto wykonywać. Bardzo jednoczy on wspólnotę zgromadzoną na Mszy świętej, a młodzi tatusiowie bardziej poczuwają się do odpowiedzialności za chrześcijańskie wychowanie swoich dzieci³⁵.

Podczas obrzędu chrztu dzieci mogą być hałaśliwe i płacziwe, i mimo starań rodziców płaczą na tyle głośno i długo, że nic nie może ich uspokoić. Warto, aby jeśli warunki na to pozwalają, było przygotowane miejsce w zakrystii, albo oddzielne pomieszczenie, do którego rodzice w nagłym przypadku będą mogli przejść z dzieckiem, tam je nakarmić, przewinąć i utulić³⁶.

W Piśmie Świętym jest opisane, jak przyjmował dzieci Jezus: „I przyprowadzili do Niego dzieci, aby położył na nie ręce. Uczniowie powstrzymywali je. Kiedy to Jezus zobaczył, obruszył się na nich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie i nie powstrzymujcie ich, bo do takich należy królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. I przytuliwszy je błogosławił, kładąc na nie ręce” (Mk 10, 13–15).

Kto przyprowadził dzieci do Jezusa i domagał się, aby je pobłogosławił? Odpowiedź jest jednoznaczna: to rodzice pragną spotkania dzieci z Jezusem. Uczniowie powstrzymywali je: czy takie jest również zachowanie wielu dzisiejszych duszpasterzy? Jezus przytulił dzieci i błogosławił je – tak dzieje się podczas sakramentu chrztu. „Aniołowie w niebie widzą oblicze Ojca, który jest w niebie” (Mt 18, 10). Oblicze Ojca, którego my tu, na ziemi, nie widzimy, jest radością królestwa niebieskiego, jest tym ostatecznym szczęściem, do którego dążymy przez wiarę w całym ziemskim pielgrzymowaniu. Dzieci grzechów nie popełniają. Dlatego królestwo niebieskie jest w nich. I dlatego też Pan Jezus znajduje szczególną radość i odpoczynek w obcowaniu z dziećmi, co też powinno być ostatecznym motywem dla duszpasterzy, aby duszpasterstwo rodzin skupione wokół chrztu uczynić jednym z ważniejszych zadań pastoralnych³⁷.

³⁵ Aldona Rosłowska.

³⁶ Aldona Rosłowska. Byłam kiedyś świadkiem, jak podczas mszy chrzcielnej ksiądz na płaczące dziecko zareagował zza ołtarza słowami skierowanymi do matki dziecka: „Niech pani zabierze stąd tego bachora”. Młoda mama wyszła z dzieckiem, lecz niesmak po słowach księdza pozostał.

³⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w szpitalu pediatrycznym, Olsztyn 6 VI 1991*, n. 1.